GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 275. We Czwartek dnia 24. Listopada. 1842.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 21. Listopada.

N. Pan emerytowanemu plebanowi katolickiemu X. Wizie w Koźminie i X. Richterowi w Górce duchownéj, obwodu Regencyi Poznańskiéj, order orła czerwonego 4 kl. dać raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 19. Listopada.

N. Cesarz i Król Jmć, w przychyleniu się do przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, udarować raczył P. Kłodzińskiego, Sędziego Appel. Królestwa, kosztownym pierścieniem brylantowym.

Rossya.

Liczba pism peryodycznych na rok 1843., mogących być sprowadzonemi przez expedycyą gazet w Wilnie jest następująca: 104 niemieckich (między témi 4 krajowe) 69 francuzkich i 19 angielskich; spis petersburskiéj expedycyi gazet zawiera tylko 10 niemieckich, 51 francuzkich i 21 angielskich numerów. Liczba pism peryodycznych w stolicy corok się zwiększa; na rok 1843. zapowiedziano ich 54, między témi 4 francuzkie, 3 niemieckie, 2 angielskie i 1 polskie.

Francya.

Z Paryża, dnia 13. Listopada.

Pierwiastkowo oznaczony czas żałoby po Xięciu Orleanskim z dniem dzisiejszym upływa; ale Monitor Paryski donosi, że Król i rodzina Królewska żałobę aż do d. 5. Grud. przedłużyli, w którymto dniu dwór z St. Cloud do Tuilleryjów się przeniesie.

Zamiar olbrzymi przerznięcia Francyi siatką kolei żelaznych, mimo wszelkich przepowiadanych trudności i przeszkód, prędzéj jednak może do skutku przyjdzie, aniżeli dotychczas sądzono. — Dla podjęcia się robót ziemnych wszędzie zamożne się zgłaszają towarzystwa, na czele których po większéj części doświadczeni angielscy przedsiębiercy stoją, podający dostateczną pod każdym względem kaucyję. Rząd sam przy wykonaniu tego olbrzymiego dzieła, niespodzianą podobno znajdzie ulgę. Duch wynalazczy wieku naszego, który nigdy nie spoczywa i ciągle cudów dokazuje, miał bowiem wpaść na wynalazek mechaniczny, który rządowi już udzielony i przez P. Arago i innych uczonych za zupełnie stósowny poczytany został. Słychać, że tu chodzi o zmniejszenie 25 pCt. kosztów utrzymania, o oszczędzenie drzewa na opał i o mniej kosztowne urządzenie lokomotyw. Minister budowli publicznych, P. Teste, ważność tego wynalazku

cenić umie; zważając na nadzwyczajną przezeń w stanie przemysłowym sprawioną ciekawość, uznał rzeczą stósowną, upoważnić administracyję kolei żelaznéj Wersalskiéj lewego brzegu, która d. 14. Listopada do wydzierżawienia przystąpić miała, do odroczenia tegoż do dn. 17. Grudnia. Skoro się nowy wynalazek stósownym i korzystnym okaże — czego się z pewnością spodziewają — całe urządzenie kolei żelaznych ogromnéj dozna zmiany i pod ówczas w tych nawet krajach, gdzie dotychczas z budową kolej się ociągano z obawy, że się nie opłacą, kommunikacyje te z łatwością będą mogły być zaprowadzone. (Gazeta Frankf.)

Proces dotyczący oszukaństw w prefekturze departamentu Sekwany zajmuje prawie wyłącznie dzienniki nasze i całe kolumny ich szczegółami témi są zapełnione. Każde posiedzenie nowe wykrywa nadużycia i nowe plątа osoby do téj tkaniny oszustostwa, rozciągającego się przez całą administracyję i podawającego uwagi godny dodatek do historyi moralności w Francyi. — Obecnie bowiem prawie niezawodną, że nadużycia, w administracyi municypalnéj panujące, i w innych odnogach służby na jaw wyjdą. Dom dla obłąkanych w bliskości stolicy już od roku przedmiotem żywych korrespondencyi między władzą socyjalną i ministrem spraw zewnętrznych. Są jawne dowody sprzeniewierzenia się dyrektora tego zakładu; minister sam ważność ich uznaje, ale spokojnie się zachowuje już to, aby uniknąć zgorszenia, już to aby nie obrazić deputowanych, którzy się za dyrektorem ujmują.

Wszakże do najwyższego stopnia nieładu dochodzi administracyja Algieru; ciemiężenia i oszukaństwa tam się wydarzające wszelkie przechodzą wyobrażenie. — Sprawiedliwość małą tylko cząstkę tychże wykrywa i winnych rzadko kiedy karze, ponieważ wysokich zawsze mają wspólników. Może jednak przyszłość te szkaradne zabiegi na jaw wyciągnie.

Dziś są cztéry miesiące, jak dwór, armia, słowem cała Francya żałobę po Xięciu Orleańskim przywdziała, którą stósownie do rozporządzenia królewskiego z dniem dzisiejszym zdjąć miano. Lecz żal rodziny królewskiéj, w miejsce coby się miał z czasem zmniejszać, codziennie silniejszym się być zdaje. Ludwik Filip, którego stałość duszy w piérwszéj chwili nieszczęśliwego wypadku w d. 13. Lipca powszechnie podziwiano, miał kilka dni dopiéro temu, gdy się cieszono, że mimo tak dotkliwego ciosu N. Pan tak rzesko i zdrowo wygląda, odrzec: »C'est que ce coup m'a frappé au coeur et non au phisique!« Ta to boleść Króla i jego rodziny jest zapewne główną przyczyną, dla któréj mającą się dziś skończyć żałobę jeszcze o trzy tygodnie przedłużono. Szczególniéj Królowa tego życzyć sobie miała.

Nader czynnie zajmują się wystawieniem kaplicy na miejscu domu, w którym Xiążę Orleański życie zakończył, jako też wyporządzeniem domu w parku St. Cloud, dotąd tamten dom wraz z wszystkiemi, w nim będącemi sprzętami przeniesiono. Poświęcenie kaplicy odbędzie się dnia 13. Lipca przyszłego roku, jako w dzień rocznicy śmierci Xięcia Orleańskiego.

Z dnia 14. Listopada.

Messager donosi: »Piszą z Alexandryi pod dniem 24. Października: Syryjczykowie w Bechare, w bliskości Trypolisu, zbuntowali się dnia 12. Października; zbili oni 400 Turków, którzy między góry wkroczyli. Symptomata buntu pojawiły się na wielu punktach. Karawanę, jadącą z Damaszku do Bejrutu pod zasłoną Albańczyków, dnia 17. Druzowie zatrzymali i złupili. W Egipcie zupełna panuje spokojność; Wice Król przebywa w Kahirze.«

Kilka tutejszych dzienników donosi, że Pan Salwandy zrzekł się dobrowolnie pensyi, jaką jako nieczynny Poseł francuzki w Madrycie pobierał. Dzienniki oppozycyjne chwalą krok takowy i wystawiają go jako przykład godny naśladowania dla tych, co pobierają pensye za obowiązki, których nie pełnią. Prócz tego upatrują w téj okoliczności nowy dowód coraz większego rozdwojenia pomiędzy stronnictwem konserwatystów.

Giełda, z dnia 14. Listopada. — Renty francuzkie dziś sprzedawano i cena ich zniżyła się nieco, głoszono bowiem o nowych nieporozumieniach z rządem hiszpańskim.

Potwiérdzenie wiadomości o powstaniu Druzów i Maronitów przez depesze przywiezione przez francuzki parostatek »Caméléon« z Alexandryi, wystawia nowy nieprzyjemny widok, pod względem dalszego zawikłania już i tak dosyć zamąconego pytania wschodniego. Tu w Paryżu wypadek ten za podwójnie złowieszczy poczytują, że się właśnie równocześnie z rozbrojeniem znacznéj części floty francuzkiéj wydarzył. Samo się z siebie rozumie, że teraz rządowi podwójnie gorzkie wyrzuty z powodu środka tego czynią, bo ten tylko środek mógł Francyą wstrzymać od popierania z sprężystością swego wpływu i interessu przy załatwieniu sprawy syryjskiéj. Tymczasem narodowa miłość własna Francuzów znajduje w nowém powstaniu ludów libańskich niejakieś zadowolnienie. Upatrują bowiem w niem niewą-

tpliwy dowód, że Francya miała słuszność po sobie, nie chcąc się przykładać do wyparowania Mehmeda Alego z Syryi i do poddania znowu Druzów i Maronitów pod zwierzchnictwo Turcyi. Turcy, tak dalej wnioskują, nie mogą się już bez obcéj pomocy w górach syryjskich utrzymać, a gdy prawdę tę gabinet tuileryjski już przed dwoma laty uznał i Pan Thiers w jednym sprawy téj tyczącym się memoryale jasno ją rozwiązał, przeto ostatnie wypadki są świetném usprawiedliwieniem roli, jaką Francya w czasie traktatu z dnia 15. Lipca odegrała.

Toczący się przed Sądem przysięgłych proces urzędników prefektury nadsekwańskiéj coraz większe i nieprzyjemniejsze sprawia wrażenie. Liczba osób, mniéj więcéj w sprawie téj uwikłanych, wzrasta z każdém niemal nowém słuchaniem świadków, a na nieszczęście nie są to tylko niżsi urzędnicy najwyższéj władzy departamentowéj, o których wyjawiane bywają rzeczy, jakie, choć nie wprost pod prawa karne podciągnąć się dadzą, jednak godności, honorowi i powadze tych mężów wielki uszczérbek przynoszą. Nieochybnym skutkiem tego processu będzie niezawodnie obszerna zmiana urzędników prefekturalnych, których znakomitszych członków trafia zarzut okropnéj opieszałości w czuwaniu nad podrzędnémi urzędnikami.

— — Od chwili rozpoczęcia wytoczonego przeciw znacznéj liczbiej urzędników prefekturalnych przed tutejszym Sądem przysięgłych processu, wiele szczególniéj rozprawiają o dymissyi Prefekta, Hrabi Rambuteau. — Między Królem a nim, już podobno w téj mierze do formalnego przyszło oświadczenia, a spekulacya polityczna znajduje znowu obszerne wieści nowych kombinacyi. Urząd Prefekta paryskiego jest zyskowniejszy i przyjemniejszy, niż któregokolwiek Ministra. Król nie ma w swym zamku tak przepysznego mieszkania jak Prefekt departamentu Sekwany, którego pokoje kosztem miasta Paryża prawdziwie po xiążęcu są urządzone. Dla dania WPanu wyobrażenia o tém, dosyć będzie powiedzieć, że w kuchniach jego 200 kucharzy ma miejsce do swego zatrudnienia. Z posadą Prefekta paryskiego połączony jest zarazem urząd Prezesa rady municypalnéj stolicy, i w tym charakterze ma on wielki wpływ na dwór i Ministrów, gdy przy każdéj ważniejszéj sprawie stolicę państwa Paryż, reprezentuje. Możesz sobie WPan wystawić, ilu Kandydatów o miejsce Hrabi Rambuteau ubiegać się będzie, Rozstrzygnięcie téj sprawy wtedy tylko na wszelki przypadek nastąpić może, skoro Sąd przysięgłych Pana Hourdequina i jego współwinowajców winnymi uzna. Sądzą jednak, że obrady sądowe w téj sprawie jeszcze przynajmniéj tydzień potrwają, trzeba bowiem jeszcze przeszło stu świadków wysłuchać, a słuchanie niektórych z nich całe posiedzenie zabierze.

Z dnia 15. Listopada.

Pewną ma być rzeczą, że rząd hisspański ułożył się o warunkach nowéj pożyczki pod zaręczeniem z strony Angli. Mają ją podobno zawrzeć równocześnie z traktatem handlowym, nad którym się już od tak dawnego naradzano czasu. Wieść ta szkodliwy dziś wpływ wywarła na renty francuzkie.

Anglia.

Z Londynu, dnia 15. Listopada.

Mimo przykrego i burzliwego powietrza Królowa i Xiążę Albrecht w czasie swego pobytu w Walmer Castle codziennie się po wałach przechadzali i kilka wycieczek w okolicę zrobili. Podług Britannii głoszą, że Xiążę Wellington, wiedząc o życzeniu Królowéj posiadania spokojnego zacisza na wybrzeżu kentskim ofiarował się złożyć swój urząd naczelnego dozórcy nad pięciu portami, z którym zamieszkiwanie i użytkowanie Walmer-Castle jest połączone, a który potém ofiarowany będzie Xięciu Albrechtowi, tén go zaś przyjmie. W takim razie urządzonoby zamek Walmer Castle, leżący w bliskości Doveru nad morzem i mający pyszny widok aż do wybrzeża francuzkiego na mieszkanie królewskie, a Królowa zapewneby tam corok kilka miesięcy przepędzała. Do urzędu Naczelnego dozórcy nad pięciu portami przywiązana jest roczna pensya 5000 funt. szt.

O rozbiciu się okrętów przy Kapie zawiérają tutejsze gazety jeszcze następujące szczegóły: »Abercromby Robinson,« który miał na swym pokładzie 500 żołnierzy, przeznaczonych do zatoki Algoa, został szczęśliwém zdarzeniem na piaszczystą część wybrzeża zapędzony i tak długo się utrzymał, dopóki wszystkich ludzi nie ocalono; natomiast »Waterloo,« mający 300 zbrodniarzy na pokładzie, w celu przewiezienia ich do Vandiemens-Land, zerwany przez burzę z kotwicy tak gwałtownie o skały uderzony został, że się okręt zaraz rozbił. Nastąpiła okropna chwila, bo chociaż licznie na brzegu zebrani ludzie żadnych nie szczędzili natężeń, przecież 15 do strzeżenia zbrodniarzy przeznaczonych żołnierzy, 4 kobiety, 13 dzieci i 143 owych zbrodniarzy, zatém ogółem 175 osób życie utraciło. W gazetach kapstadtskich nie zbywało na surowéj naganie, że tak starych okrętów, jakim był »Waterloo« do takich podróży używają, gdy

żadnéj wątpliwości nie ulega, że każdy mocniejszy okręt byłby się dopóty gwałtowności wałów opierał, dopókiby ludzi ocalić nie zdołano. Brak batów przyczynił się także nie mało do tego, że bałwany tyle ludzi pochłonęły.

Także na Kanale rozbił się co tylko wschodnio-indyjski okręt „Reliance,“ w podróży z Chin do Londynu. Było to w sobotę z rana, gdy okręt ten w okolicy Boulogne zatonął, i z 122 osób, na tym okręcie będących tylko 8. do 10. wyratowano. Z tych 122 osób było 75 Anglików, 27 Chinczyków i 20 Holendrów. Okręt ten miał 1500 beczek ciężaru i Tomasz Green dowodził nim. Osobami ocalonemi, o których z pewnością wiadomo, są cieśla okrętowy R. Dixon, Pan O'Neill z Irlandyi, Pan John Anderson z Norwegii, P. Charles Butts z Gdańska i trzech Malajczyków. Ciała Kapitana Greena i dwóch majtków wynaleziono. Pomiędzy utonionymi znajduje się także Kapitan Tucker, były Kommendant królewskiego okrętu „Iris.“ „Reliance“ był to stary okręt i niosł 1,004,748 funt. herbaty prócz innego ładunku. Zabezpieczony był 195,000 funtów szterlingów, z których 150—180,000 funt. szt. Towarzystwu zabezpieczenia w Kalkucie i Bombaju ciążą.

Wiadomości z Ameryki są interessujące, ale smutne; niedostatek pieniędzy daje się czuć coraz bardziéj. W niektórych miejscach ograniczać się muszą na handlu zamiennym. Nowa taryfa celna jest bezskuteczna Skarb jest próżny. Towary w komorach celnych złożone, z powodu podwyższonych ceł zabrane napowrót zostały na okręty.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 5. Listopada.

Wymierzona przeciwko ministerstwu koalicya pism peryodycznych, uzupełnioną teraz została przez przystąpienie wszystkich w Madrycie wychodzących niepodległych pism czasowych. Redaktorowie dzienników: *Eco del Comercio*, *Heraldo*, *Peninsular*, *Castellano*, *Posdata*, *Trono*, *Catolico*, *Corresponsal*, *Guindilla*, *Espaniol independanse*. *Revista de Madrid* i *Revista de Espana y del Estranro*, zawarli pomiędzy sobą przymierze, odbyli wczoraj posiedzenie, i ułożoną na niém uchwałę ogłosili w dzisiejszym *Eco del Comercio*. Opierają się oni na tem factum, że rząd z jednéj strony nielitościwie prześladuje dzienniki, a z drugiéj strony nie daje im opieki przeciwko gwałtownym pociskom podburzonego pospólstwa (jak to w Kadyxie, Barcelonie i t. d.); że daléj rząd zaprowadził w wielu prowincyach nieprawną władzę wojskową i zamierza przedłużyć małoletność Królowéj; że działa wbrew objawionemu przez naród zdaniu i przez to zmusza niepodległe dzienniki do połączenia się w celu dania wzajemnego, ale prawnego oporu. W tym duchu ułożone zostały uchwały.

Powyższy związek dzienników, do którego nie przystąpiły tylko trzy pisma: *la Iberia* (dziennik Rodila), *el Espectador* (dziennik ex-Ministra Gonzalez), i *el Patriota* (wieczorny dziennik ministeryalny), jest wypadkiem bardzo ważnym, zwłaszcza, że ma za zasadę i na celu najczystszą prawność. Tak obszerny opór przeciwko rządowi nie miał miejsca w Hiszpanii od śmierci Króla Ferdynanda VII. Do tego przydać jeszcze trzeba i to, że i koalicya, która utworzyła się na ostatnim kongresie i strąciła ministerstwo Gonzaleza, ogłosiła się za nieustającą i wydała program, w którym za zadanie, mające się rozwiązać w przyszłém prawodawstwie, ogłasza utrzymanie konstytucyi we wszystkich jéj punktach, a więc także nieprzedłużenie małoletności Królowéj.

Despectator dziennik wychodzący w Malaga, powstaje na to, że żołnierze w tém mieście częstokroć bez zwierzchniéj sukni w koszuli na straż zaciągają, co dla hiszpańskiego wojska nie jest zaszczytem, a przynajmniéj w teraźniejszym czasie, gdzie przez Malagę wielu cudzoziemców przejeżdża, którzy o téj nieprzyzwoitości w domu opowiadać będą.

Chiny

Dziennik Sporów nie rokuje wojnie chinskiéj tak rychłego ukończenia. Poczytuje on nietylko uporczywość charakteru ludu chinskiego i widoczną przychylność do istnącego rządu za złą wróżbę, ponieważ same angielskie doniesienia przyznawają, że Chinczykowie bardzo często uciekają się do samobójstwa, aby ujść niewoli angielskiéj, ale nadto twierdzi, że gdy Azyaci, potrzebą nagleni, w tak krótkim czasie takie postępy w sztuce wojennéj poczynili, zdołają niezadługo silny opór Anglikom stawić. Tym końcem nadmienia, że do roku 1840. najlepsze okręty wojenne Mandarynów były tylko kilku moździerzami uzbrojonemi barkami, bo te od wieków były dostateczne do utrzymania w karbach całéj ludności. Po tym czasie widziano w Amoju wybudowany z wielką zręcznością na wzór wielkiéj fregaty angielskiéj okręt; na rzece pod Kantonem ukazał się także wielki statek, opatrzony w wiosła, płynący dość szybko pod wodę i wiatr; przy zdobyciu Schang-Hai sam Sir Henry Pottinger donosi, że się na rzece Yang-tse-Kiang uzbrojone statki z dwoma rzędami wioseł ukazały. Podobnież żołnierze chinscy byli na początku wojny samymi w regestra ich prowincyj wpisanymi rzemieślnika-

mi, których broń i mundury spokojnie w arsenałach spoczywały. Za ukazaniem się Anglików po raz pierwszy pod Tschusanem, żaden ich strzał chiński nie raził i po ogniu działowym przez dziewięć minut wylądowali bez wszelkiéj przeszkody. Przy oblężeniu Tschapu natomiast bronił się hufiec Chińczyków w jednym domu przez cztéry godziny, przy ujściu rzeki Wo-Seng artylerya chińska cztery godziny ogień okrętów liniowych wytrzymała i kilka okrętów podziurawiła. Wielkie działa obronne nad Bocca-Tygrysem, dawniéj urządzone tylko przeciw ludom w strzały opatrzonym, dziś ogromem swoim w podziwienie Europejczyka wprawiają i wielkiéj wytrwałości i biegłości krajowców w téj mierze dowodzą. Artylerya, dawniéj jak najgorsza, już dziś całkiem inaczéj wygląda. Z 364 dział, na Wo-Sengu albo pod Schang Hai zdobytych, większa część jest ciężkiego wagomiaru, znacznéj długości i bardzo dobrze urządzona; a że je świeżo ulano, dowodzą położone na nich napisy. Do tego dodać należy nieprzezwyciężony wstręt krajowców przeciw cudzoziemcom; gdzie tylko Anglicy osiądą, wkrótce się wszyscy mieszkańcy gdzie indziéj z całym dobytkiem i wszystkiemi ruchomościami wynoszą. Na żyznéj wyspie Tschusan załoga angielska w ciągu ostatniéj zimy z głodu prawie wymarła. W Ning po, mieście liczącém do 300,000 mieszkańców, nie mogło 800 Anglików ani za pieniądze, ani gwałtem dostać potrzebnéj żywności. Cóż więc przeciw systematowi takiemu począć? Podług Standarda mają zresztą Chińczykowie statki tylko do dawnych rzymskich galer podobne, a chociaż wojsko ich jest już nieco bardziéj wycwiczone, sądzi przecież ten dziennik, że wtedy dopiero będą się mogli z Europejczykami mierzyć, gdy zupełnie wojsko swoje uorganizują i do parostatków dojdą.

Z Makao, dnia 26. Lipca.

O położeniu Anglików w Ning-po donosi Canton-Register: »Pogoda tam wyborna. Podanie, że Anglicy z Ningpo ustąpili i je zburzyli, jest zupełnie płonném, ale Chińczycy wszyscy w istocie z miasta się wynieśli, bo władze chińskie każdego poddanego swego, który w jakiekolwiek z Anglikami wchodzi styczności, więzić każą. Mianowicie uciążliwém jest chwytanie Anglików. A tak niedawno temu małe czołno przepływało pod mostem miasta, ale uderzywszy o słupy złamało deski pokładu swego. I cóż spostrzega zdumiony szyldwach na moście? O to związanego i pokaleczonego Anglika. Dowódzca statku wyskoczył natychmiast przez pokład, ale został schwytany. Biedną ofiarą był służący oficera angielskiego a Chińczycy potém zeznali, że to już ósmy Anglik, którego tak potajemnie zamordowano. Następnie wielu krajowców, przekonanych o takie skrytobójstwa, do Tschusanu odesłano.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina. — Gazeta Reńska przed kilku tygodniami projekt do nowego prawa o rozwodach (rozumie się dla Ewanielików) do publicznéj podała wiadomości. — Opinia publiczna nie koniecznie za tym projektem się oświadczyła i tu i ówdzie odzywały się głosy twierdzące, że cały ten projekt był li tylko mistyfikacyją. Wszakże potwierdza się podobno, że jednak był autentycznym i że wypłynął z pióra posła naszego w Londynie, kawalera Dr. Bunsen, który długo nad nim ślęczył. Ale właśnie ztąd łatwo wytłomaczyć, że projekt ten z żywiołów ustawodawstwa angielskiego i dogmów kościoła katolickiego skiejonym być mógł, kiedy JW. Bunsen już od wielu lat w oddaleniu od ojczyzny swojéj pod obcym żyje wpływem i dla tego z naszémi stósunkami nie mógł być obeznany. Zę właśnie warunki nowego prawa o rozwodach w Prussiech na taki opór natrafiają, pochodzi to z postępującéj u nas oświaty, przez którą tylko państwo nasze na równi z większemi pod względem materyalnych zasobów państwy stanąć może. Prusy żądają, żeby prawa ich były wypływem własnego ich ducha i znajomości stosunków ojczystych. Jeżeli z pewnych stron tém się popisują twierdzeniem, że konstytucye obcych krajów do innych krajów nie mogą być zastósowane, przecież i pod względem ustawodawstwa podobne zdanie podziałaćby wypadało.

Z Poznania. — W zeszłą niedzielą obywatelstwo miasta Poznania chlubnie udowodniło, że duch jedności obywatelskiéj i udział w sprawie kommunalnéj, obudzający się obecnie po wszystkich miastach monarchii Pruskiéj, i tu u nas siedlisko swe zakładać zaczyna. Dało bowiem na cześć zasłużonego i powszechnie szanowanego Nadburmistrza miasta, Tajnego Radzcy Rejencyjnego JP. Naumann wielki obiad w Bazarze, na który przeszło 100 osób bez różnicy narodowości się podpisało. Przywitano JP. Nadburmistrza, wstępującego do sali, z serdecznym zapałem i hucznémi akklamacyjami, i niczem nie zakłócona wesołość i zgoda bratérska przez cały czas festynu nieprzerwanie panowały. JPan Nadburmistrz podczas obiadu powstawszy z miejsca w śród odgłosu hucznéj muzyki i o

krzyków zgromadzonych gości wniósł toast na cześć J. K. M. Króla, szczęśliwie nam panującego. JP. Nadburmistrz zwrócił w przemowie swojéj uwagę zgromadzonych na wielkie postępy, które we wszystkich stósunkach życia socyalnego od lat kilku pod błogiem panowaniem N. Pana, spostrzegamy; on to zaklął ducha niezgody, on był aniołem pojednania, jego zaufanie ożywiło instytucyje stanowe kraju, jego szczerość pozbawia tajemniczość dawniejszego uroku, a szlachetność wolnemu słowu prawo swe przywraca. — Po tym, z największym zapałem przyjętym toaście, przemówił burmistrz miasta, JPan Guderian, do zgromadzonych, wytknął ważność missyi przez N. Pana Nadburmistrzowi naszemu najmiłościwiéj powierzonéj, wynurzając przy tém nadzieję, że zwołane przez N. Króla Wydziały Stanowe nową tworzyć będą epokę w rozwijaniu się reprezentacyi narodowéj. Następnie przeczytał Zastępca miasta, kupiec JP. Grätz, wiersze na uczczenie powrotu naszego deputowanego i wynurzył mu następnie w treściwych słowach wdzięczność miasta, za łożone przezeń dla dobra onego przysługi. Po nim, jako Zastępca obywatelstwa polskiego, Dr. Matecki, następującą miał przemowę: „Jeżeli zacny Radzco Tajny w tém licznem zgromadzeniu osób, którzy zasługi Twoje publiczne uczcić postanowili, i głos polski się odzywa, przypisz to sprawie wolności, która pod rządami obecnie panującego nam najmiłościwiéj Króla wzmaga się, a któréj Polacy zawsze byli reprezentantami. W ogólném rozwinięciu swobód politycznych, w ustawach zbliżonych do konstytucyi, téj warowni wolności i niepodległości każdego państwa, upatrują i Polacy żywiół własnéj narodowości i gotowi są uczcić wszystkich tych, co się sprawie onéj poświęcają i ją zastępują. Chciéj tu wszakże pozwolić tę sobie uwagę: iż jak rzecz każda od fundamentu i korzeni, tak i wolność wyższa polityczna od wolności socyalnéj, wolności instytucyi gminnéj rozpoczyna się, że nigdy ludzie wielcy charakterem nie staną u steru interessów ogólnych państwa, nigdy nie uosobią w sobie woli i interessu wszystkich; jeżeli w massach ludu nie będzie swobody i wykształcenia politycznego, jeżeli każden z obywateli bez różnicy stanu nie poczuje wartości osobistéj i nie uzna jéj równém prawem w każdym współobywatelu. Ztąd konieczna potrzeba obradom wszelkim, trzeba co do nas i obradom miejskim rozleglejszych instytucyi, przedewszystkiem publicznego postępowania, aby obywatele i siebie i drugich należycie ocenić mieli sposobność i własnym interessem wciągani zostali do interessów publicznych. — W takich tylko instytucyach sprawdzi się też, co już dawno wyrzeczono: że wolność i obywatelstwo jedno jest, że obywatel i wolny człowiek jedno znaczy. Gdy tak wolność pojmować będziemy, wszyscy też nawzajem szanować będziem narodowości i wyznania nasze religijne, bo szacunek dla obcéj narodowości i religii jest pierwszą oznaką i koniecznością wolnego człowieka, którym nigdy być nie może ten, co zmierzając do wolności obywatelskiéj szuka ruin obcéj narodowości, obcéj religii. — Przejęci prawdziwością zasad po krótce wytkniętych, po krótce, bo one są w duszy każdego, starajmy się też wszelkiemi siłami o publiczność obrad naszych miejskich, starajmy się o nią bez straty czasu, bo i tak już nie pierwszymi będziemy w tym wzniosłym postępie obywatelstwa, umiejmy wreszcie u nas w Xięstwie szanować zarówno, idąc torem stanów w Berlinie zebranych, narodowość niemiecką i polską. — A dopełnieniem przedsięwzięcia tego uroczystość dzisiejszą uczynim pamiętną. — A zatém uderzmy w kielichy, wznieśmy toast wolności obywatelskiéj, do któréj wzdychamy, któréj pragniemy! spełnijmy toast wolnych i tylko wolnych obywateli! — Niech żyją!!« — Po tych słowach wyrzeczonych z głębokiém uczuciem JP. Nadburmistrz przystąpiwszy do mówcy podziękował mu czule za wygłoszenie prawd tych, które i jego są przekonaniem. W podobnym duchu ocenił też Radzca policyjny W. Bauer w mowie niemieckiéj stanowisko obywatela w czasach teraźniejszych. Końcowo JP. Nadburmistrz Naumann w czułych wyrazach złożył podzięki swoje za dany mu tak zaszczytnie dowód zaufania i życzliwości, a tak się zakończyła ta uroczystość, która będąc jednozgodnie wyrzeczoném wotum ufności, piękném jest świadectwem uczuć obywatelstwa, składającego ochoczo hołd gorliwym i wolnowyślnym usiłowaniom męża, zasługującego na wziętość powszechną.

— — (*G. Wrocł*) — Zważywszy na stanowisko, zajmowane przez część obywatelstwa Wrocławskiego pod względem widoków i roszczeń czasu podczas uroczystości homagialnéj i na powstałe stąd nieukontentowanie rządu, wyglądają teraz z ciekawością wyroku względem 3ch na osierocone nadburmistrzowstwo przez obywateli zaproponowanych kandydatów. Radzca Rejencyjny Pinder, który większość głosów ma po sobie, zważając na przymioty, które mu właśnie ową wielką wziętość między obywatelstwem zjednały, zapewne w oczach rządu nie koniecznie miłą będzie osobą. Wszakże i dwaj drudzy kan-

dydaci podług powszechnego podania, też tylko swoim żywym akklamacyom na korzyść postępu wybór swój zawdzięczają, podczas kiedy im na innych do piastowania tak ważnego urzędu potrzebnych przymiotach zbywa. Rząd więc w potwierdzeniu kandydata na wielkie natrafi trudności.

Nowy Pegaz na Parnassie, nie może być umieszczony w gazecie, bo się autor nie wymienił, a na téj drodze byliby się poeci, których to tyczy, dowiedzieli, jak o nich ten pegaz sądzi.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 7. Czerwca r. b. w nocy zabranych zostało przez dozorców granicznych w obwodzie granicznym na granicy pomiędzy Rudniczyskami i Zalesiem powiatu Ostrzeszowskiego 23 sztuk jako na domysł z Polski przemyconych świń średnich, od których zaganiacze do tego momentu nieznajomi, przy zbliżeniu się oficyalistów zbiegli. Nieznajomi właściciele tychże świń wzywają się stósownie do §. 60. prawa celno karalnego z dnia 23. Stycznia 1838. r. niniejszém, aby się najdaléj w ciągu 4 tygodni od dnia, w którym niniejsze obwieszczenie po raz ostatni w Dzienniku intelligencyjnym umieszczone będzie, na Komorze Głównéj Celnéj w Podzamczu zgłosili i swe pretensye udowodnili, w przeciwnym bowiem razie po upłynieniu tegoż terminu z sprzedaży 23 sztuk świń zebrane pieniądze, na rzecz skarbu obrachowane zostaną.

Poznań, dnia 25. Października 1842.

Prowincyalny Dyrektor Skarbu.
W zastępstwie
(podp.) Brokmeyer.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Położona w miejscu pod Nr. 8. i 9., należąca kupcom Herrmann Hepner i Wilhelm Mirau nieruchomość, otaxowana na 5307 Tal. 25 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, także znajdujące się na niéj repozytorya kramowe, mają być

dnia 27. Marca 1843.

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Inowrocław, dnia 2. Września 1842.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Zdziałanym na dniu 5. Lipca 1801. roku testamentem przeznaczył niegdy Franciszek Malczewski, Rotmistrz, legat na wsparcie chorych, pielęgnowania potrzebujących, pod opieką zostających i do rodu Malczewskich liczących się, lub toż nazwisko noszących osób, skoroby też ostatnie wychowania, lub jakowego wsparcia potrzebowały.

Wyznaczony na to fundusz w ilości 6730 Talarów znajduje się w Depozycie naszym.

Wszyscy przeto, którzyby do tegoż funduszu pretensye jakowe mieć sądzili, wzywają się niniejszém, aby się do nas zgłosili, zarazem zaś legitymacyą swą udowodnili.

Poznań, dnia 14. Września 1842.

Królewski Sąd Główny Ziemiański
II. wydziału.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypotecznéj dóbr ziemskich Goniembice w obwodzie Regencyi Poznańskiéj, dawniéj w obrębie Kościańskim, teraz w powiecie Wschowskim położonych, Kazimierzowi Turno, a późniéj sukcessorom tegoż należałych, zabezpieczone były w Rubr. III. Nr. 3. dla Korduli z Górzeńskich, owdowiałéj Turno, na mocy działów pomiędzy Adamem i Kazimierzem Turno synom swym na dniu 26. Maja 1801 r. zawartych, na dn. 15. Listopada r. 1802. potwierdzonych 67,752 Tal. 12 dgr. czyli 406,515 Złot. pol., stósownie do rozrządzenia z dnia 19. Września roku 1803. względem których na dniu 9. Listopada roku 1803. wykaz hypoteczny wydanym został.

Po nastąpioném wymazaniu 51,085 Tal. 25 sgr., z téjże summy zostały na resztujących 16,666 Tal 16 dgr. te 3000 Tal., które owdowiała Turno dokumentem fundacyi na dniu 18. Lipca 1803 r. zdziałanym, a przez konsystorza Arcybiskupiego potwierdzonego, dla każdoczesnego Wikarego przy kościele w Goniembicach wyznaczyła i obligacyą notaryczną z d. 27. Kwietnia 1811. na powyższy kapitał zabezpieczyła, jednakowoż w braku złożenia wykazu hypotecznego na summę główną tylko sposobem protestacyi rozrządzeniem z d. 28. Grudnia 1823 r. zahypotekowanemi. Z pozostałych po odtrąceniu rzeczonych 3000 Tal. czyli 18,000 złtpol. 82,000 złtpol. przypadło po śmierci Korduli Turno na pięcioro dzieci Generała Kazimierza Turno, to jest Teressę Augustę, — Józefę, — Kordulę, — Teressę, — Bronisławę Donatę, — Amalię Barbarę, — rodzeństwo Turno 20,500 Złot. i zostały dla tychże stósownie do rozrządzenia z dnia 7go Października 1824 r. subingrossowanemi; późniéj odstąpiała opiekunka tychże Helena owdowiała Turno z rzeczonych 20,500 złot. dokumentem z dnia 26. Października r. 1824. wdowie Doktora Markusa w Lesznie Konstancyi Markusowéj summy 18,000 złt. tak, iż dla wymienionych pięć dzieci Kazimierza Turno się tylko 2000 złotych czyli 333 Tal. 10 sgr. pozostało. Przy podziale summy kupna dóbr Goniembic, w subhastacyi koniecznéj sprze-

danych, podzielono na kościół w Goniembicach powyższy kapitał 3000 Tal. z prowizyą od 24. Czerwca r. 1824. na dzieci Kazimierza Turno zaś w niedostatku massy tylko 103 Tal. 5 sgr. 3 fen., które to kwoty, gdy dokument hypoteczny na wstępie opisany względem 67,752 Tal. 12 dgr. piérwiastkowo zabezpieczonych złożonym być nie mógł, do mass specyalnych wzięte zostały. Celem podania pretensyi do pomienionych mass specyalnych czynić mających się został termin

dnia 6. Lutego 1843 roku

o godzinie 10. zrana przed delegowanym Ur. Referendaryuszem Beschorner w naszéj sali instrukcyjnéj wyznaczonym i zapozywają się na termin takowy wszystkie osoby nieznajome, które jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni, lub jakokolwiek umocowani, do rzeczonych obydwóch mass specyalnych pretensye mieć mniemają pod uniknieniem wyłączenia.

Poznań, dnia 5. Maja 1842.

Król. Sąd Nadziemiański Wydziału I.

Przedaż baranów w Simmenau dnia 20. Stycznia 1843.

Nader liczne towarzystwo, które dnia 2. Lutego r. zeszłego miałem przyjemność widzieć zebrane w mojéj owczarni, dało się z jednomyślném słyszeć życzeniem: »ażebym termin przedaży tryków tutejszych wcześniéj wyznaczał, ile »że chów jagniąt latowych rychlejsze »nabywanie zwierząt do rozpłodu »czyni pożądaném.«

Zdanie to zupełnie podzielając umyśliłem termin ten odtąd każdorocznie, nie w dniu dawniéj zwyczajnym, lecz

dnia 20. Stycznia

odbywać. Zresztą utrzymuje się pod każdym względem dawny porządek, aż do dnia oznaczonego żadnego tryka niesprzedam, a o godzinie drugiéj nastąpi przyderzenie.

Mieszkających w większéj dali interessentów kupna tryków upraszam uprzejmie, aby tu już dnia 18. wieczor przybyć raczyli i dnia 19. bez wszelkiéj przeszkody gatunkowaniu tryków przypatrzyć się mogli.

Simmenau pod Konstadt, powiatu Kreuzburskiego, w prowincji Prusko-Szląskiéj.

Rudolf Baron Lüttwitz.

Handel sukna
Edwarda Vogt
przy Nowéj ulicy
sprowadził cotylko różne przednie prawdziwe granatowoczarne sukna szerokie $\frac{8}{4}$ i $\frac{9}{4}$, tudzież sukna pilśniane wciemnych modnych kolorach $\frac{8}{4}$ szerokie, które niniejszém uwiadomieniem w najumiarkowańszych lecz stałych cenach poleca.

---

10 Tal. nagrody
za znalezienie zegarka złotego cylindrowego bez szkła w czerwonym futeraliku, zgubionego w nocy z d. 21. na 22. b. m. w drodze z Miłosławia do Poznania. Kto taki zegarek znajdzie, lub się o nim dowie, niech się zgłosi do litografii Kurnatowskiego w Poznaniu, ul. Wilhelma 17., gdzie otrzyma nagrodę.

Sprowadzone cotylko pocztą Strasburskie pasztety z wątrób gęsich z truflami, jako też bardzo piękne półgęski poleca

L. Rauscher, ul. Wrocławska Nr. 40.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 19. Listopada 1842.

	Sto-pa prC.	Na pr. kurant papie-rami.	Na pr. kurant gotowi-zną.
Obligi długu skarbowego . *)	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{8}$	$103\frac{5}{8}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$90\frac{5}{8}$	$90\frac{1}{8}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	102	$101\frac{1}{2}$
Berlińskie oblig. miejskie *)	$3\frac{1}{2}$	102	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$105\frac{5}{8}$	—
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	104	—
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	102	—
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$125\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	123	122
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{3}{4}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	106	—
dito dito akcje a prioris .	4	103	—
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$58\frac{1}{4}$	$57\frac{1}{8}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$94\frac{1}{2}$
Kolei nadreńskiéj	5	$81\frac{1}{4}$	$80\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	97	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	100	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$10\frac{1}{12}$	$9\frac{7}{12}$
Disconto	—	3	4

*) Kupujący wynagradza na płatny dnia 2. Stycznia 1843. kupon $\frac{1}{4}$ procentu.